

Filary nowego życia

W Ewangelii dzisiaj rozważanej Jezus dobitnie przedstawia w sposób bardzo syntetyczny trzy filary nowego życia chrześcijańskiego.

Pierwszym jest postawienie Boga na pierwszym miejscu. Jezus mówi: *Kto kocha ojca lub matkę, syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien*. W żadnym wypadku Jezus nie lekceważy miłości do ojca, do matki, do dzieci, bo sam najlepiej wie, że w życiu człowieka wcale nie te uczucia są najbardziej głębokie, wzniosłe, piękne i stanowiłyby fundament życia rodziny, podstawowej komórki społeczeństwa. Mówi natomiast, że na pierwszym miejscu w naszym sercu powinna być miłość do Boga, bo Jemu wszystko zawdzięczamy. Bóg Ojciec nas stworzył i podtrzymuje nasze życie, podarowując nam dzień po dniu wszystko, co istnieje i rośnie na ziemi. Bóg Syn nas odkupił, stał się człowiekiem w osobie Jezusa i oddał życie za nas na krzyżu. Duch Święty, z kolei, z niezmienną cierpliwością i wytrwałością dzień po dniu nas uświęca, pomagając nam powstać po każdym upadku. Postawienie miłości do Boga na pierwszym miejscu jest sprawiedliwe. To stanowi pierwszy filar życia chrześcijańskiego.

Drugim filarem jest miłość do człowieka. Jezus mówi: „*Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje*” nawiązuje do tego, co powie nam w dniu Sądu ostatecznego: „*Cokolwiek uczyniliście najmniejszemu z moich braci, mnieście to uczynili*”. Bóg w osobie Jezusa stał się człowiekiem, ale identyfikuje się z każdym człowiekiem. Dlatego chce, byśmy wyrażali naszą miłość do Niego, przede wszystkim miłując ludzi. Warto pamiętać, że Bóg cieszy się z wszelkich modlitw, które odmawiamy, bo one przybliżają nas do Niego, ale oczekuje, byśmy spełnili również to zadanie, które nam zlecił. Tym zadaniem jest: miłować każdego człowieka. Warto sprawdzić, czy pod tym względem w naszym życiu wszystko jest w porządku, czy przypadkiem wobec kogoś nie mamy cięgieł pretensji, czy jest ktoś, z kim w rodzinie, w sąsiedztwie, w parafii lub w pracy w ogóle nie rozmawiamy, czy może kogoś omijamy, by go nie pozdrowić? Pamiętajmy, że nie można kochać Boga nie miłując ludzi, również tych, którzy by może wspierają inne opcje polityczne, mają inne poglądy, a nawet tych, którzy rzeczywiście leżą postępują. Przynajmniej powinniśmy się za nich modlić. Jest to trudne. Owszem, jest to trudne, czasem nawet bardzo trudne.

Dlatego Jezus wskazał na trzeci filar życia chrześcijańskiego mówiąc: „*Kto nie bierze swojego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien*”. Aby nas uratować od wiecznej zagłady Jezus „nie miał lekko”. Czemu więc my mielibyśmy nie doświadczać trudnościami? W porównaniu z tym, co Jezus za nas wycierpiał, czym są nasze małe wysiłki w budowaniu dobrych relacji z bliźnimi, niewielka pomoc dla ludzi żyjących w potrzebie, nasze małe kroki, by kogoś przeprosić i pojednać się tam, gdzie relacja wymaga odbudowania? Zastanówmy się, czy czasem nie żyjemy przyjmując głównie pozycję obronną? Czy nie bronimy za bardzo swoich racji, swoich programów, swoich interesów? Może mamy do tego prawo, ale pamiętajmy, że Jezus powiedział: „*Kto chce znaleźć swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mego powodu, znajdzie je*”. Miłować, to dawać, a dawać to tracić. Nie da się miłować bez stracenia: czasu, pragnień, pieniędzy.... Tego, czego potrzebują inni. Bądźmy odważni i wspaniałomyślni wobec naszych bliźnich tak, jak ta kobieta, która przyjęła proroka Elizeusza. Aby go ugościć, straciła zapewne trochę z wygody i intymności życia w swoim domu. Za to nieoczekiwane

otrzymała najwięcej nagród, o której wcześniej bragała Boga: poczęcie syna.

Pewnych rodziców wcześniej nieznaną nam rodzinę spotkało ostatnio wielkie cierpienie z powodu śmierci młodego syna. Niewiele byliśmy w stanie uczynić, aby im pomóc. Staraliśmy się tylko towarzyszyć im w najtrudniejszych momentach tej bolesnej historii, a niedawno usłyszeliśmy od nich zaskakujące słowa: „Na was możemy zawsze liczyć”. Człoto wystarczyła dobre uczynki jak uśmiech, uprzejmość, jeden sms lub telefon, jakaś mała przysługa, wspólne przeżyta Msza święta, by przybliżyć ludzi do siebie bardziej niż sobie wyobrażamy.

Postawiła Boga na pierwszym miejscu, miłowała Boga miłując człowieka, nie uciekała przed trudnościami, lecz brała swój krzyż, to trzy nowe filary życia chrześcijańskiego. Warto je umacniać, bo na nich budujemy nasz świat i nasze szczęście, a dzięki temu dajemy takie świadectwo, które może odnawiać nasze środowisko.